

Szaleniec, bluźnierca i geniusz

Kim był – szaleńcem, geniuszem, skandalistą? Wacław Niżyński przede wszystkim pozostaje do dzisiaj tajemnicą. Postać tragiczna i genialna zarazem, tancerz, który swoimi choreografiami w „Święcie wiosny” i „Popołudniu fauna” zrewolucjonizował myślenie o balecie i tańcu współczesnym.

Zrywał w nich z klasyczną estetyką baletu, prowokował śmiałą tematyką. W jego przypadku geniusz stał się jednocześnie wyróżnieniem i przekleństwem. Osuwając się powoli w schizofrenię, przez dwa lata pisał niezwykły „Dziennik”, który stał się świadectwem choroby. Zakończył życie za murami szpitala

psychiatrycznego, pisząc sam o sobie „Bóg Niżyński”.

Taki jest też tytuł przedstawienia Teatru Wierszalin, które będzie można zobaczyć w Teatrze Narodowym. To wyjątkowa okazja, bo spektakl stał się już jednym z wydarzeń teatralnych tego sezonu. Piotr Tomaszuk porusza w nim po raz kolejny ważny motyw swojej twórczości: ofiarowanie człowieka dla miłości. Dramat człowieka, w którym miłość, nienawiść i dążenie do samozagłady mieszały zbyt blisko. Opowieść, którą należy zobaczyć.

—Agnieszka Rataj

Teatr Narodowy, Scena przy Wierzbowej,
ul. Wierzbowa 3, tel. 022 692 06 04,
28.03, godz. 20



♦ „Bóg Niżyński”, dramat Piotra Tomaszuka na podstawie „Dziennika” Wacława Niżyńskiego, reż. **Piotr Tomaszuk**, wyk. Rafał Gąsowski, Katarzyna Siergiej, Ewa Gajewska

TEATR NARODOWY

30
Recenspolita, Warszawa, 23.03.2007, Dł. Nr 70